

Sygn. akt I ACa 366/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 czerwca 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

| | |
|-----------------|---|
| Przewodniczący: | SSA Paweł Rygiel (spr.) |
| Sędziowie: | SSA Teresa Rak SSA Grzegorz Krężolek |
| Protokolant: | sekr. sądowy Krzysztof Malinowski |

po rozpoznaniu w dniu 13 czerwca 2019 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa K. S.

przeciwko Szpitalowi (...). (...) Spółce z o.o. w K., Miastu i Gminie (...)

o zapłatę i rentę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach

z dnia 28 grudnia 2017 r. sygn. akt I C 464/16

1. oddala apelację;

2. nie obciąża powódki kosztami postępowania apelacyjnego.

SSA Teresa Rak SSA Paweł Rygiel SSA Grzegorz Krężolek

sygn. akt I ACa 366/18

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 13 czerwca 2019 r.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy oddalił powództwo, którym powódka K. S. domagała się zasądzenia do pozwanych Szpitala (...). (...) Spółki z o.o. w K. oraz Gminy (...)

- kwoty 1.000.000 zł. tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia pozwu;

- kwoty 720.000 zł. tytułem odszkodowania za koszty związane ze sprawowaniem opieki i zwiększonymi wydatkami;
- renty miesięcznej w kwocie po 7.000 zł. z tytułu zwiększonych wydatków;
- ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za przyszłe skutki mózgowego porażenia dziecięcego.

Sąd I instancji ustalił, że powódka urodziła się w dniu (...) w Szpitalu Miejskim w K.. Matka powódki przez dwa tygodnie przez porodem była hospitalizowana do czasu decyzji o terminie i sposobie rozwiązania ciąży cięciem cesarskim. Powódka urodziła się w 35 tygodniu ciąży w wyniku cięcia cesarskiego jako wcześniak. Uzyskała 5 punktów w skali Apgar, w kolejnych 10 minutach - 6 punktów. Jako czynniki ryzyka okołoporodowego zostały wskazane cukrzyca matki, wcześniactwo. Matka powódki od 1992 r. chorowała na cukrzycę, przyjmowała insulinę. Dziecko urodziło się z dużymi obrzękami. Umieszczone zostało w inkubatorze. W pierwszej dobie życia wystąpiły zaburzenia oddychania, wymagała krótkotrwałej resuscytacji, w drugim dniu życia wystąpiła u dziecka wczesna żółtaczka, zaburzenia metaboliczne, drgawki. W drugiej dobie życia u dziecka zmniejszyła się duszność, wystąpiła wczesna żółtaczka oraz gorączka i pogotowie drgawkowe. W dniu 19 lutego wykonano u powódki badanie radiologiczne płuc, nie stwierdzając stanów zapalnych. W piątej dobie życia u dziecka wystąpiło wzmoczone napięcie mięśniowe, drgawki, które ustąpiły po podaniu relanium i luminalu. Wszczęto antybiotykoterapię. W piątej dobie życia wykonano transfuzję wymienną z powodu hiperbilirubinemii. Nastąpiła wyraźna poprawa stanu ogólnego i ustępowanie żółtaczki w dalszych dobach życia. W piątej dobie życia wykonano USG ośrodkowego układu nerwowego, które wykazało brak objawów krwawienia dokomorowego, poszerzone sploty naczyńkowe w zakresie lewej komory. W kolejnych dobach życia dziecka żółtaczka ustąpiła, stan dziecka był dobry, w trzynastej dobie wykonano transfuzję uzupełniającą z powodu anemii, bez powikłań. W 14 dobie życia powódka w stanie dobrym została wypisana do domu z zaleceniami stałej kontroli w Poradni (...) Ciąża, w wyniku której urodziła się powódka była trzecią ciążą matki powódki H. S., przy czym pierwsze dziecko urodziło się martwe.

Po roku życia córki matka powódki zauważyła, że dziecko nie rozwija się prawidłowo. U powódki zdiagnozowano porażenie mózgowe dziecięce. Z tego powodu była wielokrotnie hospitalizowana. Wymaga stałego leczenia, stałej rehabilitacji oraz pomocy innych osób.

Sąd Okręgowy poczynił także ustalenia, z których wynika, że Szpital (...)w K. został zlikwidowany z dniem 1 kwietnia 2006 r. Pozwany Szpital nie jest jego następcą prawnym, a zobowiązania i należności Szpitala zlikwidowanego stały się zobowiązaniami i należnościami Miasta K.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy uznał zgłoszone roszczenie za bezzasadne.

W pierwszej kolejności wskazał na brak legitymacji biernej po stronie pozwanego Szpitala (...). (...) spółki z o.o. w K., skoro nie jest on następcą prawnym Szpitala, w którym doszło do porodu powódki, a zobowiązania zlikwidowanego Szpitala zostały przejęte przez pozwaną Gminę.

Odnosząc się do oceny zasadności roszczenia skierowanego przeciwko Gminie (...) Sąd wskazał, iż wedle twierdzeń powódki odpowiedzialność pozwanego miała wynikać z faktu, iż jej stan zdrowia wynikać ma z rażącego niedopatrzenia i niedopełnienia procedur medycznych, jakie miały miejsce bezpośrednio po porodzie w Szpitalu Miejskim w K.. W ocenie Sadu roszczenie to nie jest zasadne z dwóch przyczyn.

Po pierwsze, pozwana Gmina w sposób skuteczny podniosła zarzut przedawnienia roszczenia. Sąd wskazał, że w sprawie znajduje zastosowanie przepis art. 442 k.c. w brzmieniu sprzed nowelizacji, która miała miejsce ustawą z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz.U. Nr 80, poz.538). Zgodnie bowiem z art. 2 tej ustawy, do roszczeń, o których mowa w art. 1, powstałych przed dniem wejścia w życie ustawy, a według dotychczasowych przepisów w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się przepisy art. 442¹ k.c. Tym samym, skoro – przy zastosowaniu art. 442 k.c. roszczenie powódki przedawniło się przed nowelizacją – to w sprawie nie znajduje zastosowania reguła wynikająca z art. 442¹ § 4, zgodnie z którą przedawnienie roszczeń osoby małoletniej

o naprawienie szkody na osobie, nie może się skończyć wcześniej niż z upływem lat dwóch od uzyskania przez nią pełnoletności.

Sąd podkreślił, że w sprawie nie budzi wątpliwości, że zdarzenie wywołujące szkodę miało miejsce w dniu 17 lutego 1996 r., a w związku z tym do przedawnienia roszczenia doszło najpóźniej w dniu 17 lutego 2006 r. Tymczasem ustawa nowelizacyjna weszła w życie w dniu 10 sierpnia 2007 r. Jednocześnie Sąd ocenił, że w sprawie brak było podstaw do nieuwzględnienia zarzutu przedawnienia z odwołaniem się do treści art. 5 k.c. Przyczyną przedawnienia była bowiem bezczynności przedstawicieli ustawowych powódki.

Po drugie, w ocenie Sądu, powódka nie wykazała przesłanek odpowiedzialności szpitala, za którego zobowiązania odpowiada pozwana Gmina. Tym samym nie zostały spełnione przesłanki określone art. 415 k.c., czy też art. 430 k.c. W szczególności nie wykazano w sprawie okoliczności uzasadniających przyjęcie, że za stan zdrowia powódki winę ponosi szpital, czy też lekarze świadczący opiekę medyczną, jak też przyjęcie istnienia związku przyczynowego pomiędzy zawinionym działaniem a powstałą szkodą powódki. Wnioski w tym zakresie Sąd oparł na konkluzjach wynikających z opinii biegłego.

Od powyższego orzeczenia apelację wniosła powódka, zarzucając naruszenie prawa materialnego, tj.:

- art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny w zw. z art. 442¹ § 4 k.c., poprzez ich niezastosowanie i błędne przyjęcie, że roszczenia dochodzone w sprawie się przedawniły, w sytuacji, gdy szkoda na osobie ujawniła się nie w chwili urodzenia powódki, lecz znacznie później, a zatem nie można mówić o wymagalności roszczenia i początku biegu terminu przedawnienia w dniu urodzenia powódki;

- art. 5 k.c. przez błędną jego wykładnię, skutkująca przyjęciem, że podniesienie przez pozwanego zarzutu przedawnienia, przy uwzględnieniu okoliczności sprawy, zasługuje na uwzględnienie i nie stanowi nadużycia prawa podmiotowego.

Apelująca zarzuciła także naruszenie przepisów postępowania, a to:

- art. 217 § 2 k.p.c. w zw. z art. 286 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez niezasadne oddalenie wniosku o wezwanie biegłego dr n.med. J. W. na rozprawę w sytuacji, gdy strona powodowa domagała się wezwania biegłego na rozprawę celem kontroli tego źródła dowodowego i złożenia opinii uzupełniającej w związku z tym, że opinia pisemna nie wyjaśniła wszystkich kwestii, nie odnosiła się do całokształtu wszystkich okoliczności wynikających z treści przedłożonej do akt dokumentacji medycznej, nie udzielała odpowiedzi na przyczynę i sposób powstania objawów stwierdzonych u powódki tuż po porodzie;

- art. 217 § 2 k.p.c. w zw. z art. 286 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez niezasadne oddalenie wniosku o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego z zakresu neonatologii i pediatrii pomimo tego, że pisemna opinia biegłego dr n.med. J. W. jest niepełna i niejasna, nie wyjaśnia wszystkich kwestii, nie odnosi się do wszystkich okoliczności wynikających z treści przedłożonej do akt dokumentacji, w szczególności książeczki zdrowia i wynikającej z niej informacji dotyczących stanu zdrowia powódki, stwierdzonych w książeczce objawów, takich jak napięcie mięśniowe, wzmożone drgawki, z nie udało się pobrać posiewów; biegły nie wskazuje dlaczego została podjęta decyzja o umieszczeniu powódki na OIOMIE, jaki wpływ na stan dziecka miał fakt nie umieszczenia powódki na OIOMIE;

- art. 217 § 2 k.p.c. w zw. z art. 286 k.p.c. poprzez niezasadne oddalenie wniosków dowodowych zawartych pkt 10 pozwu, a to dotyczących dopuszczanie dowodu z opinii biegłego z zakresu ginekologii, położnictwa, intensywnej terapii i neurologii, pomimo, że wnioski te miały istotne znaczenie w sprawie;

- art. 233 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez dowolną, wybiórczą ocenę materiału dowodowego w postaci opinii biegłego dr n.med. J. W. i uznanie je za logiczną i rzetelną pomimo jej niepełności, niejasności, która nie odnosi się do wszystkich okoliczności wynikających z treści przedłożonej do akt dokumentacji medycznej.

Powódka zarzuciła nadto nierozpoznanie istoty sprawy.

Wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi i instancji do pionowego rozpoznania. Jako wniosek ewentualny powódka zgłosiła żądanie uzupełnienia postępowania apelacyjnego poprzez wezwanie na rozprawę biegłego W. celem złożenia przez niego opinii uzupełniającej, a następnie o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości. Wniosła o zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje.

Na rozprawie apelacyjnego powódka sprecyzowała, iż zakresem zaskarżenia objęte jest wyłącznie rozstrzygnięcie roszczeń przeciwko Gminie (...) natomiast apelacja nie kwestionuje oddalenia powództwa przeciwko pozwanemu Szpitalowi.

Nadto powódka podniosła szereg szczegółowych zarzutów do opinii biegłego W..

Pozwana Gmina (...) wniosła o oddalenie apelacji, nie domagając się zasądzenia kosztów postępowania apelacyjnego.

Pozwany Szpital wniósł o oddalenie apelacji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Bezzasadny jest zarzut apelującej nierozpoznania istoty sprawy.

W rozumieniu kodeksowym (art. 386 § 4 k.p.c.) nierozpoznanie istoty sprawy oznacza stan, w którym sąd I instancji oddalił powództwo z uwagi na stwierdzenie istnienia przesłanki unicestwiającej roszczenie, czego konsekwencją jest to, że nie rozpoznał merytorycznie podstaw powództwa. Chodzi zatem o sytuację, gdy rozstrzygnięcie sądu I instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy oraz gdy sąd zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania lub merytorycznych zarzutów strony, bezpodstawnie przyjmując, że istnieje materialnoprawna lub procesowa przesłanka niwecząca lub hamująca roszczenie.

Zważyć zatem należy, że jakkolwiek jedną z przyczyn oddalenia powództwa było uwzględnienie zarzutu przedawnienia, to jednak Sąd I instancji nie ograniczył się do tej oceny, prowadząc postępowanie w celu merytorycznej weryfikacji zasadności zgłoszonego w sprawie roszczenia, czyniąc w tym zakresie ustalenia faktyczne, jak też dokonując oceny roszczenia w świetle treści art. 415 i art. 430 k.c. Niezależnie zatem od tego, że stwierdził istnienie materialnoprawnej przesłanki niweczącej roszczenie, to także dokonał merytorycznej oceny samego roszczenia, uznając je za bezzasadne. W rezultacie nie można uznać, by Sąd I instancji nie rozpoznał istoty sprawy.

Podkreślenia nadto wymaga, że nierozpoznanie istoty sprawy nie dotyczy sytuacji, w której sąd rozstrzygnął o przedmiocie sprawy, tyle, że w sposób nieadekwatny do żądania uczestnika. W szczególności stan taki nie zachodzi, gdy – w ocenie skarżącego – sąd nie uwzględnił wszystkich okoliczności faktycznych sprawy, zaniechał wyjaśnienia mających mieć znaczenie faktów, czy też dopuścił się innych błędów przy orzekaniu. W takiej sytuacji adekwatne jest odwoływanie się do zarzutów naruszenia konkretnych przepisów prawa procesowego bądź materialnego.

W sprawie nie budzi wątpliwości, że ewentualną odpowiedzialność za szkodę powódki ponosi Gmina (...), jako podmiot, który przejął zobowiązania zlikwidowanego Szpitala Miejskiego w K.. Znalazło to wyraz także w doprecyzowaniu przez powódkę zakresu jej apelacji, gdy wskazała, iż kwestionuje zaskarżony wyrok wyłącznie w tej części, w której oddalono powództwo przeciwko tej pozwanej.

Na wstępie dalszych rozważań odnotować należy, że elementem determinującym przebieg postępowania oraz wynik sprawy jest okoliczność wniesienia powództwa o zadośćuczynienie, odszkodowanie i rentę za twierdzoną szkodę po upływie blisko 20 lat od zdarzenia, które miało szkodę wywołać. Powódka odwołuje się bowiem do tego, że jej stan zdrowia jest związany z jej porodem, a ściślej mówiąc – z opieką poporodową, jak miała miejsce w Szpitalu Miejskim w K.. Przypominając zatem, że powódka została wypisana po porodzie ze szpitala w 14-tej dobie życia, to – wedle twierdzeń pozwu – do zdarzenia wywołującego szkodę doszło najpóźniej w dniu 2 marca 1996 r. Tymczasem swoje

roszczenia powódka po raz pierwszy zgłosiła w pozwie, który wpłynął do Sądu prawie równo 20 lat po zdarzeniu, bo w dniu 19 lutego 2016 r.

Tak późne wystąpienie z roszczeniami w oczywisty sposób kreuje problem ich przedawnienia oraz trudności w wykazaniu związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem wywołującym szkodę a samą szkodą, jak też w wykazaniu zawinonego postępowania personelu medycznego. To ten element powodował, iż sprawa miała charakter skomplikowany. Przy oczywistej krzywdzie powódki wynikającej z obiektywnie występującego u niej porażenia mózgowego, sam upływ czasu powoduje, iż wynikające stąd braki w środkach dowodowych muszą przekładać się na trudności w wykazaniu zasadności i skuteczności zgłoszonego roszczenia. To wszystko w sytuacji, gdy z natury rzeczy roszczenia odszkodowawcze wywodzone z błędu medycznego, same w sobie, mają charakter szczególny, związany z koniecznością bazowania w zakresie ustaleń faktycznych na domniemaniach faktycznych, przy wykorzystaniu wiedzy specjalnej.

W pełni należy podzielić ocenę Sądu I instancji, że roszczenia powódki uległy przedawnieniu.

Zgodnie z aktualnie obowiązującym art. 442¹ k.c., roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia, jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę (§ 1), a jeżeli szkoda wynika ze zbrodni lub występku, roszczenie to ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu do dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie zobowiązanej do jej naprawienia (§ 2). W § 3 przepisu wprowadzono regułę, zgodnie z którą, w przypadku szkody na osobie, przedawnienie nie może się skończyć wcześniej niż z upływem lat trzech o dowiedzeniu się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Zgodnie natomiast z § 4 przedawnienie roszczeń osoby małoletniej – przedawnienie nie może się skończyć wcześniej niż z upływem dwóch lat od uzyskania przez nią pełnoletności. W oczywisty sposób, w świetle aktualnie obowiązującego uregulowania, roszczenia powódki nie byłyby przedawnione, skoro powództwo zostało wytoczone przed upływem terminu określonego art. 442¹ § 4 k.c.

Przedmiotowy przepis został wprowadzony do kodeksu cywilnego nowelizacją z dnia 16 lutego 2007 r. (Dz.U. nr 80, poz.538) i wszedł w życie w dniu 10 sierpnia 2007 r. Przepis ten zastąpił regulację zawartą w art. 442 k.c. Zgodnie jednak z art. 2 ustawy nowelizującej, art. 442¹ k.c. znajduje zastosowanie wyłącznie do takich roszczeń powstałych przed dniem jego wejścia w życie, które według regulacji zawartej w uchylonym przepisie art. 442 k.c. były nieprzedawnione. O ile zatem do przedawnienia roszczeń powódki doszłoby przed dniem 10 sierpnia 2007 r., to w sprawie nie mogła znaleźć zastosowania reguła zawarta w § 4 art. 442¹ k.c. Jak to wskazał Sąd Najwyższy m.in. w wyroku z dnia 25 listopada 2015 r. (II CSK 692/14, lex nr 1943238), „Jeżeli roszczenie poszkodowanego małoletniego o naprawienie szkody na osobie wyrządzonej czynem niedozwolonym uległo przedawnieniu na podstawie art. 442 k.c. przed dniem wejścia w życie ustawy zmieniającej, tj. przed dniem 10 sierpnia 2007 r., a poszkodowany uzyskał pełnoletność po tej dacie, do oceny upływu terminu przedawnienia nie ma zastosowania art. 442¹ § 4 k.c. (art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 80, poz. 538))”.

Przypomnieć zatem należy, że zgodnie z uchylonym art. 442 k.c. przedmiotowe roszczenia ulegały przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, nie później jednak niż z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę (§ 1), a w przypadku gdy szkoda wynika ze zbrodni lub występku - z upływem lat dziesięciu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Przyjmując zatem najkorzystniejsze dla powódki rozwiązanie, niezależnie od tego, kiedy dowiedziała się o szkodzie i osobie za nią odpowiedzialnej, do przedawnienia jej roszczeń doszło najpóźniej z dniem 2 marca 2006 r., a więc rok i pięć miesięcy przed wejściem w życie art. 442¹ k.c.

Niezależnie od tego wskazać należy, że treść zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego daje podstawy do stwierdzenia, że rodzice powódki dowiedzieli się o szkodzie ok. rok po jej urodzeniu. Z zeznań matki powódki H. S.

wynika, że w chwili wypisu ze szpitala po porodzie nie była informowana o stanie zdrowia dziecka, a jedynie przed opuszczeniem szpitala informowano ją, że dziecko jest zdrowe. Po roku czasu zorientowała się, że powódka nie rozwija się tak jak dziecko zdrowe i w tym czasie udała się do lekarza, a u powódki zdiagnozowano mózgowie porażenie dziecięce (k.106/2). Powódka nie wykazała przy tym tego rodzaju okoliczności, z których wynikałoby, iż w innym czasie powzięto wiedzę o osobach odpowiedzialnych za szkodę. Przeciwnie, z zeznań matki powódki wynika, że przy diagnozie dziecięcego porażenia mózgowego lekarze twierdzili, iż zostało ono wywołane zbyt późnym przetoczeniem u dziecka krwi – a więc powstało na skutek okoliczności, które mogły się wiązać wyłącznie z opieką poporodową. H. S. zeznała przy tym, że gdy wychodziła ze szpitala powiedziano jej o możliwości wystąpienia porażenia mózgowego, gdyż za późno zrobili przetoczenie krwi (k. 107). W związku z tym wskazać należy, że bieg trzyletniego przedawnienia roszczeń z czynów niedozwolonych nie rozpoczyna się dopiero w chwili powzięcia przez poszkodowanego pewności co do związku przyczynowego między zdarzeniem a jego skutkiem w postaci rozstroju zdrowia, lecz momentem dowiedzenia się o szkodzie (tak Sąd najwyższy w wyroku z dnia 18 września 1973 r., II CR 450/73, LexisNexis nr 319749).

Istniały zatem podstawy do przyjęcia, iż bieg terminu przedawnienia rozpoczął się w 1997 r., a upłynął po 3-ach latach – w 2000 r.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 13 czerwca 2019 r. pełnomocnik powódki wskazał, iż terminy przedawnienia winny być liczone od ujawnienia się kolejnych przejawów choroby powódki, a te mają miejsce stale. Taka argumentacja nie może odnieść skutku. Szkodą powódki jest rozstrój zdrowia polegający na powstaniu u niej dziecięcego porażenia mózgowego. Szkada spowodowana zmianą okoliczności polegających na występowaniu kolejnych jej przejawów (skutków) nie jest odrębną szkodą. Jest to bowiem ta sama szkoda, która powstała wcześniej, a kolejne jej przejawy nie mogą spowodować innego, odrębnego od poprzedniego początku biegu terminu przedawnienia. Zważyć należy, że szkoda wynikająca z czynu niedozwolonego stanowi pewną całość, jakkolwiek może ulegać w bliższej lub w dalszej przyszłości zmianie.

Niezależnie od powyższego wskazać należy, że powódka nie powołała twierdzeń, jak też nie wykazała okoliczności, z których wynikałoby, że z biegiem czasu dochodziło do ujawnienia się kolejnych przejawów szkody.

Wobec oceny, że roszczenie powódki jest przedawnione, rozważenia wymagało, czy podniesienie przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia nie stanowi nadużycia prawa (art. 5 k.c.). Sąd Apelacyjny ze zrozumieniem przyjmuje argumentację Sądu I instancji, nie znajdującą podstaw do zastosowania art. 5 k.c. z uwagi na ocenę, że jedyną przyczyną opóźnienia w wystąpieniu z roszczeniami powódki było zaniechanie jej przedstawicieli ustawowych. Tym niemniej Sąd Apelacyjny dostrzega możliwość dalszych rozważań w tym zakresie, w szczególności przy uwzględnieniu charakteru szkody powódki, negatywnych dla niej konsekwencji wynikających z faktu, że przyczyną doprowadzenia do przedawnienia roszczenia nie było zaniechanie powódki lecz jej przedstawicieli ustawowych, faktu, że dziesięcioletni termin od zdarzenia mającego wywoływać szkodę upłynął rok przed uchwaleniem nowelizacji wprowadzającej art. 442¹ § 3 i 4 k.c. i już w tej dacie identyfikowane były problemy mające źródło w tej nowelizacji, wreszcie w okolicznościach stanowiących ratio legis tej nowelizacji. Zważyć jednak należy, że odwołanie się do zasad współzycia społecznego i przyjęcie konkluzji o nadużyciu prawa podmiotowego musi być wynikiem oceny kompleksu okoliczności mających na taką ocenę wpływ. W zakres tych okoliczności wchodzi także te związane z charakterem działania wywołującego szkodę, stopnia winy sprawcy szkody, przesądzenia o związku przyczynowym pomiędzy zdarzeniem a szkodą, w tym, czy na powstanie szkody wyłączny wpływ miało bezprawne i zawinione działanie sprawcy, czy też także inne okoliczności. Tym samym, niezależnie od tego, że rzeczą powódki, dla powstania samej odpowiedzialności strony pozwanej, było wykazanie zawinionej bezprawności działania personelu medycznego oraz związku przyczynowego pomiędzy tym zdarzeniem a szkodą, te same okoliczności miały znaczenie dla ewentualnego zastosowania w sprawie art. 5 k.c.

W tym stanie rzeczy, w ocenie Sądu Apelacyjnego, trafnie przyjął Sąd I instancji, iż dla oddalenia powództwa nie było wystarczające odwołanie się do przedawnienia roszczenia. Niezbędne w sprawie było także dokonanie ustaleń faktycznych pozwalających na ocenę merytorycznej zasadności zgłoszonych roszczeń – tak dla przesądzenia

o odpowiedzialności strony pozwanej, jak też oceny, czy podniesieniem przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia stanowi nadużycie prawa.

Dokonane w tym zakresie ustalenia faktyczne Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne. Zostały one oparte o wszystkie przeprowadzone dowody, których ocena mieści się w granicach wyznaczonych art. 233 § 1 k.p.c. Zważyć należy, że materiał źródłowy w sprawie nie był obszerny. Poza dowodami osobowymi, kluczowe znaczenie w sprawie dla ustalenia faktów dotyczących postępowania medycznego i ewentualnego związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem mającym wywoływać szkodę a szkodą, miały dowody z dokumentów obrazujących przebieg procedur medycznych oraz dowód z opinii biegłego.

Specyfika dowodu z opinii biegłego wiąże się z tym, że okoliczności faktyczne wymagające wiedzy specjalnej nie mogą być zastąpione innymi środkami dowodowymi. Tak samo jak biegły nie jest powołany do artykułowania własnych spostrzeżeń o faktach, tak inne środki dowodowe nie mogą służyć do ustalenia okoliczności wymagającej wiedzy specjalnej. Biegli nie komunikują sądowi własnych spostrzeżeń co do faktów, lecz wypowiadają co do tych faktów opinię na podstawie swych wiadomości fachowych i doświadczenia zawodowego. Tym samym nie jest rolą biegłych poszukiwanie faktów i ich ustalanie. Formułują natomiast swoje wnioski na podstawie już zebranych faktów oraz dowodów i przekazują je sądowi. Biegli są więc pomocnikami sędziego w ustaleniu lub ocenie okoliczności sprawy. Jak wskazał Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 11 lipca 1969 r. (I CR 140/69, OSNP z 1970 r., nr 5, poz. 85): „Opinia biegłego ma na celu ułatwienie sądowi należytej oceny zebranego w sprawie materiału wtedy, gdy potrzebne są do tego wiadomości specjalne. Nie może ona natomiast sama być źródłem materiału faktycznego sprawy, ani tym bardziej stanowić podstawy ustalenia okoliczności będących przedmiotem oceny biegłego”. Biegły jest zatem pomocnikiem sądu w ustaleniu lub ocenie stanu faktycznego (Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 26 listopada 1949 r., WaC 167/47).

Przypomnienie powyższego ma istotne znaczenie w niniejszej sprawie, skoro zadaniem biegłego sądowego było wyrażenie opinii co do przyczyn powstania u powódki dziecięcego porażenia mózgowego, oceny postępowania personelu medycznego oraz szpitala w ramach opieki poporodowej oraz związku przyczynowego pomiędzy zastosowanymi procedurami medycznymi a powstałym u powódki rozstrojem zdrowia – to wszystko po upływie przeszło 20 lat od zdarzenia, mającego być źródłem szkody. Opinię w tym zakresie biegły mógł wydać wyłącznie na podstawie materiału źródłowego. Z natury rzeczy, wynikającej z przedmiotu opiniowania, dowody osobowe miały w tym zakresie jedynie walor pomocniczy. Kluczowe natomiast było to, że na datę opiniowania nie zachował się już materiał źródłowy w postaci dokumentacji medycznej, poza wpisami znajdującymi się w książeczce zdrowia dziecka. W tych warunkach logiczna i przekonująca była konstatacja biegłego, iż na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego niemożliwe jest stwierdzenie, iż w sprawie doszło do niewłaściwego postępowania z zakresu procedur neonatologicznych w okresie hospitalizacji powódki, w szczególności przy ustaleniu, że istniały także inne, niezależne czynniki ryzyka okołoporodowego, a każdy z nich jak i w różnej koincydencji oraz dynamice w pierwszych godzinach życia dziecka mógł doprowadzić do nieodwracalnego uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego pod postacią mózgowego porażenia dziecięcego w postaci czterokończynowej.

Niezależnie od powyższego Sąd Apelacyjny uznał za uzasadniony zarzut apelującej pominięcia dowodu z ustnej opinii uzupełniającej. Przed Sądem I instancji powódka domagała się wezwania biegłego na rozprawę celem weryfikacji złożonej przez niego opinii. W tej sytuacji wskazać należy, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego zgodnie przyjmuje się, że biegły, który złożył pisemną opinię, w każdym wypadku winien być wezwany na rozprawę, a pominięcie wezwania biegłego narusza zasadę bezpośredniości i zasadę kontradiktoryjności postępowania. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 marca 1969 r. (II CR 65/69, lex nr 6474), „Jeżeli strona w procesie zgłasza zastrzeżenia co do wydanej pisemnej opinii biegłego lub chce uzyskać od niego ustnie dodatkowe wyjaśnienia, obowiązkiem sądu jest wezwać biegłego na rozprawę i umożliwić stronie możliwość uzyskania od biegłego dodatkowo ustnych wyjaśnień”. W innym z orzeczeń (wyrok z dnia 16 września 1998 r.; II UKN 220/98, OSNP 1999/18/597) Sąd Najwyższy stwierdził, iż „Sąd jest obowiązany wezwać biegłego na rozprawę celem ustnego wyjaśnienia opinii złożonej na piśmie, jeżeli strona zgłasza do niej uzasadnione zastrzeżenia”.

Z tych względów oraz celem dalszego wyjaśnienia sprawy, Sąd Apelacyjny dopuścił dowód z uzupełniającej, ustnej opinii biegłego W., a dowód ten przeprowadził przy użyciu urządzeń technicznych umożliwiających dokonanie czynności przesłuchania biegłego na odległość (art. 235 § 2 k.p.c.).

Biegły W. podtrzymał wnioski złożonej przez siebie opinii pisemnej, w szczegółowy sposób wyjaśniając ich podstawy. Wskazał, że dla wystąpienia schorzenia powódki niezbędna jest koincydencja zdarzeń. Na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego (zeznań matki powódki oraz zapisów w książeczce zdrowia) nie jest możliwe ustalenie przyczyn powstania u powódki dziecięcego porażenia mózgowego. Same zapisy w książeczce zdrowia nie są wystarczające dla oceny, że postępowanie personelu medycznego nie było właściwe, w szczególności jeżeli zważyć, że w 1996 r. były inne standardy opieki neonatologicznej. To co istotne, biegły wskazał, że nie można stwierdzić, że w dacie wypisu powódki ze szpitala były objawy porażenia mózgowego, jak też, że możliwe jest doznanie takiego porażenia w okresie po wypisie ze szpitala. To wszystko w sytuacji, gdy istniały obiektywnie inne czynniki ryzyka (wiek rodziców, fakt wcześniejszego leczenia matki powódki na cukrzycę insulinozależną, późne wcześniactwo u matki z cukrzycą insulinozależną leczoną od kilku lat, uprzednie urodzenie dziecka martwego).

Podkreślenia wymaga, że powódka nie podważyła podstawowych tez biegłego, iż z punktu widzenia medycznego do powstania dziecięcego porażenia mózgowego mogło dojść także po wypisie powódki ze szpitala, jak też, że samo powstanie schorzenia mogło być wynikiem także innych czynników niż niewłaściwe postępowanie personelu medycznego. Zamiast tego powódka koncentrowała się na budowaniu hipotetycznych i nieweryfikowalnych (z uwagi na brak dokumentacji medycznej) domniemań w oparciu o wynikające z wpisów w książeczce zdrowia dane dotyczące poszczególnych parametrów medycznych, próby przetransportowania powódki do innej placówki medycznej, czy też umieszczenia na Oiomie.

Z tych względów bezzasadny jest zarzut pominięcia dowodu z opinii biegłych z zakresu ginekologii, położnictwa, intensywnej terapii i neurologii. W sytuacji braku dokumentacji medycznej i podstaw do przyjęcia odpowiedzialności pozwanej za szkodę powódki, zbędne było prowadzenie dalszego postępowania dowodowego.

Nie sposób także uznać za uzasadnione twierdzenia powódki, że skoro nie zachowała się dokumentacja medyczna powódki, to ten stan rzeczy winien obciążać stronę pozwaną. Zważyć należy, że do brakowania tej dokumentacji doszło w oparciu o wnioski szpitala, za zgodą Archiwum Państwowego, w ramach przewidzianej prawem procedury. Powódka, poza ogólnikowym zaprzeczeniem poprawności tej procedury, nie wskazała z czego miałyby wynikać jej bezprawność. Przede wszystkim jednak zapomina, że podstawową przyczyną, dla której istnieją trudności dowodowe w tym zakresie jest fakt zgłoszenia po raz pierwszy przez nią roszczeń 20 lat po leczeniu, z którego szkoda miałyby wynikać.

W tym stanie rzeczy zasadne jest przyjęcie, że w sprawie nie wykazano tak zawinionej bezprawności działania szpitala i personelu medycznego, jak i związku przyczynowego pomiędzy leczeniem poporodowym powódki a powstałą u niej szkodą. Nie zostały zatem spełnione przesłanki określone art. 415 k.c. i art. 430 k.c., warunkujące powstaniem odpowiedzialności po stronie pozwanej Gminy. Z tych samych względów brak jest podstaw do oceny, że podniesiony przez pozwaną zarzut przedawnienia narusza zasady współżycia społecznego.

Biorąc to pod uwagę Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c., orzekł jak w sentencji. O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 102 k.p.c.

SSA Teresa Rak SSA Paweł Rygiel SSA Grzegorz Krężolek